

Koniec: 30^{go} grudnia r. 1873. —

309

Maria Janowska do babki, Tytusowej
Dziadzińskiej

Droga, droga Buniuniu

Dziękuję bardzo za list z Buniuniu
który mi niezmierzanie ucieszył,
i przepraszam tem przedzej na
niego mi odpisała i mi podzię-
kowała Buniuni za jej dobroć, bo
się wcale nie mogła listu od Bu-
niuni spodziewać. Chciałabym się
Buniuni odwdziaczyć donosząc o
wszystkiem o co by Buniunia mogła
dbać, a przedewszystkiem posyłam
kochanej Buniuni najlepsze życzenia
na nowy rok: żeby Pan Bóg dał Bu-
niuni dobre zdrowie, długie życie i

wszystko to co by Brunnie ucieszy
i pocieszy mogło. —
Brunnia pisze że tak by pragnęła
z nami mieszkać, a mnie się tak
chce z Brunnią mieszkać, że nie
mam słów żeby wyrazić moje
pragnienie być tam, w Poznaniu,
z rodziną, na wigilię, dzielić się
ze wszystkimi oplatkami, ustnie Brun-
nią i ciocią Leś, Maryni, Jui-
luisi; i kosi, Hala, Linc, kuczyć
święta szczęśliwych i nowego roku.
Myślę jestem w Poznaniu i patrzę
się na kosi, Linc, Halkę, Gdzisja,
bawiącemi się może ~~drzewkiem~~, poda-
rukami, listami, wszystkim: słońca
okropna że już tam nie jesteśmy!

Takim się repali podczas P. di-
kowskiego pobytu w Paryżu, że po
jego odjeździe wszyscyśmy byli w ta-
kim straszonym nposobieniu, że
przez cały pierwszy dzień nikt przy
stole nie jadł i nie mówił, oprócz
kilka słów tu i tam wymówionych
w niezmiernie złym humorze i naj-
częściej tylko żeby się skarżyć że K.
Litowski już wyjechał. — Niesz-
kane by to szczęście co rano Pana
Jensd. wreszcie mieć u siebie. Teraz
będzie jeden Kładz z Notre-Dame
przychodził i P. Grabowski był.
tak łaskaw, że obiecał nam przy-
chodzić regularnie co piątek ze Moza-
Szwietą. —

Mamy zdrowie nie jest dobre od kil-
ku tygodni: źle spi, a to jest naj-
główniejsze; żeby nie to że nie ~~że~~
spi, to by było jako tako, ale że
więcej jest złych niżeli dobrych noc,
więc taka jest biedna Mama zmusz-
czona, że przed koncem dnia, ledwo
się Mama na nogach trzyma. Zda
je mi się że najczęściej przyczyna tych
złych noc jest to: że Mama jest
taka zajęta wszystkiem i wspan-
-kiem, i tak maladowana intere-
-sam nieprzyjemnie, że przez ca-
-łą noc tylko myśli o tem jak
by można uniknąć te i te rzeczy.
Muszę konczyć kochana Buniu bo się
boję że mój list nie będzie gotów na czas.
Ściskam jak najserdeczniej ręce i stopy
Buniu, Marysia.